

Droga krzyżowa

Rozważania 2011

Wprowadzenie

Jak każdy młody człowiek, tak i Ty, drogi ministrancie, masz osoby, które możesz nazwać swoim wzorem czy wręcz idolem. Takimi autorytetami są np.: rodzice, może jakiś piłkarz: Kuszczak czy Błaszczykowski, gwiazda muzyczna typu Madonna czy Elvis Presley, albo w końcu znani całemu światu naukowcy: Einstein czy Kopernik. Nie oceniam, czy jest to złe czy dobre, w żadnym razie. Chcę tylko, abyś nie zapomniał o jednej, najważniejszej osobie, której na imię Jezus. I dodam do Niego, jego wielkiego sługę, pierwszego ministranta, św. Tarsycjusza.

A teraz już Cię nie zatrzymuję, idźmy za Jezusem drogą krzyżową!

Stacja I

Pan Jezus skazany na śmierć, czyli skazanie Boga na śmierć przez mój codzienny grzech.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Nie raz, przed samym uderzeniem dzwonka rozpoczynającego Eucharystię, posyłam głupie uśmiešky do kolegi stojącego obok, albo kończę opowiadać kawał, który słyszałem w szkole. Idąc zaś w procesji, myślę o grze komputerowej albo co będę robił później. Przez te oraz przez mnóstwo innych moich braków w skupieniu, przestaje się interesować Tym, który jest ofiarowywany za mnie na ołtarzu. Przez mój brak skupienia wskazuję, że nie interesuje się Jezusem. I za Piłatem powtarzam: „Nie moja to rzecz” i umyвам ręce.

Nie skazujmy Pana Jezusa przez nasz brak skupienia.

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja II

Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona, czyli moje obowiązki

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Ostatnio, tak się zastanawiałem, bo sam przez 12 lat byłem ministrantem, jak to jest. Gdy w zakrystii dzieli się obowiązki, nie raz dźwigałem ręce w górę, by jak najwspanialszą i najbardziej okazałą funkcję dostać, ale gdy miałem odrobić zadanie ze szkoły, wyrzucić śmieci, pomóc komuś, zrobić coś dla drugiego bezinteresownie i niezauważalnie, to jakoś w sercu sobie powtarzałem: żeby na mnie nie padło, żebym tylko nie musiał czegoś dodatkowego robić...

Bierzmy, jak Jezus, nasz Pan, krzyż obowiązków: dużych i małych, na swoje ramiona. Odwagi! Do dzieła!

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja III

Pan Jezus po raz pierwszy upada, czyli: „jak mi się nie chce iść do tego kościoła...”

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Doskonale wiemy, szczególnie starsi ministranci, że służba przy ołtarzu nie zawsze jest czymś, po ludzku, fascynującym. Nie raz doświadczamy chęci rzucenia tym wszystkim i jak kumple z klasy, do kościoła w ogóle nie chodzić. A jak już chodzić to najlepiej jeszcze stać na zewnątrz, lub za filarem. W 2006 roku Benedykt XVI w Krakowie do młodych wołał: „Trwajcie mocni w wierze”. Nawet w chwilach kryzysu trwajmy, nie dajmy się zwieść naszym oczom, które widzą tylko wypolerowany kielich i białą, okrągłą hostię. Starajmy się patrzeć oczami wiary, pogłębiajmy naszą wiedzę i wiarę w Eucharystię,

módlmy się o pokrzepienie naszych serc. Wtedy jak Jezus, wstaniemy, nie damy się wszystkim fałszom tego świata, nie osiadziemy na „mieliznie duchowej”. Wypłynęmy na głębie, jest z nami Chrystus!

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja IV

Pan Jezus spotyka Matkę Swoją, czyli: „jaki ja jestem mądry, nie potrzebuję rad rodziców”

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Przecież jestem ministrantem! Sam doskonale wiem, co jest aktualnie dobre dla mnie, co mogę, a czego nie mogę, a rodzice się tylko jak zwykle czepiają. Ile razy tak było, drogi ministrancie. W każdej służbie przy ołtarzu: ministranckiej, kapłańskiej, zakonnej, bardzo ważna jest pokora. Gdy będziesz myślał, że już nie wiadomo, kim ja to nie jestem, spójrz na swoich rodziców. To im wszystko zawdzięczasz, a jeżeli nawet nie byli oni dla Ciebie dobrzy, to pamiętaj, że szacunek im się należy; dali Ci przecież życie. A gdy zwracają na coś uwagę to wiedz, że po prostu chcą być szczęśliwi, nie gardź nimi!

Jezus Chrystus: BÓG! Wtulił się w ramiona swojej i naszej Mamusi: Maryi, bo Ją po prostu kochał. Kochajmy rodziców!

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja V

Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi, czyli jak nasz patron św. Tarsycjusz służył Chrystusowi

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Młody chłopak z czasów Cesarstwa Rzymskiego. Nie wyróżniał się niczym szczególnym spośród swoich rówieśników. Gdy poproszono Go by zaniósł więźniom Komunię Świętą, na pewno się ucieszył. Podczas przemierzania miejskich ulic, spotykał różne osoby. Aż w końcu za rogu wyłoniła się grupa chłopców, których zainteresowało, co Tarsycjusz niesie na swej piersi. Gdy ten nie chciał pokazać, bo wiedział, że znaleziony Pan Jezus byłby przez nich podeptany i nie uszanowany, oni wzięli kamienie oraz drągi i zaczęli okładać młodego bohatera Chrystusa. Skulony w kłębek, zdołał jeszcze spożyć swego Mistrza i tak odszedł ze świata. A ja? Czy ja w ogóle, choć raz stanowczo obroniłem wśród kolegów, w szkole, na boisku swojego Pana, Chrystusa Jezusa? Przyznałem się odważnie, że jestem ministrantem?

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja VI

Św. Weronika ociera twarz Chrystusowi, czyli „czy wiem co znaczy służyć?”

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

O tym tłucze się do naszych głów od małego. Że mamy pomagać, wspierać, szczególnie starszych, chorych... Ale co to znaczy dla służby ministranta? Komu służymy? Czynimy to dla Pana Jezusa, nie dla opiekuna parafialnego, księdza przy ołtarzu, czy dla kolegi w szkolnej klasie. Jasne, że im pomagamy bezpośrednio, ale dlatego to robimy, bo sam Zbawiciel służył nam i nie chciał by Mu służono. Jezus mówił: „nie przyszedłem aby mi służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”.

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja VII

Pan Jezus drugi raz upada, czyli czy wiem co to znaczy wyznawać rycerskie hasło: „Króluj nam Chryste”?

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Nie przypadkowo hymn „Króluj nam Chryste” jest zawołaniem każdego ministranta. Chrystus to nasz Wódz, a my jesteśmy Jego Rycerzami. Każdy rycerz walczy ze swymi słabościami, nie ustaje. Gdy nawet przegra jakąś walkę, honor wypływający z powołania ministranckiego, nie pozwala mu leżeć w błocie grzechu. Powstaje.

Zawsze smutnym pozostaje dezercja z pola bitwy dobra ze złem. Ci, co spośród nas odeszli, bo im się nie chciało, bo znudzili się Mszą Świętą, bo nie chcieli budować swojej relacji z Bogiem, bo koledzy ich wysmiali, bo nie mogli się dłużej wyspać, polegli na polu bitwy i Chrystusowy Miecz Miłości złamali. Nie dajmy ulec zwątpieniu, czy pokusom, trwajmy przy naszym Wodzu. Bo tylko On może dać nam prawdziwe szczęście. Tylko On!

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja VIII

Pan Jezus spotyka płaczące niewiasty, czyli jak lubimy być dostrzeżeni, pochwaleni i zauważeni...

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Wyprana czysta komża czy alba. Lubimy być zauważeni. Najlepiej jeszcze, żeby po Mszy mama w domu, albo koleżanka przed kościołem, pochwaliła: „ale świetnie czytasz!” albo: „z pateną dziś stałeś kapitalnie!”. A Jezus mówi; „nie płaczcie nade Mną”: skupcie się na swoim zbawieniu. Jak często popadamy w pychę i myślimy o sobie, że jesteśmy już przynajmniej papieżami. Za chwilę Jezus upadnie po raz kolejny. To nasza wyniosłość podstawiła nogę Jezusowi.

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja IX

Pan Jezus upada po raz trzeci, czyli bycie dobrym ministrantem

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Kto to jest dobry ministrant? Ten, co ma zawsze złożone ręce? NIE! To może taki, który nigdy nie zaspał na poranną służbę? Też NIE! No to z pewnością ten, który najwięcej plusów zebrał podczas całego roku? Jaka odpowiedź? Niestety NIE. No to ja już nie wiem... Widzisz, skupiamy się często tylko na tym, czego doświadczamy i widzimy. Te sprawy też są ważne, nawet bardzo, ale o wiele ważniejsze jest to, co ja mam w sercu. Czy JA, chcę służyć Panu Jezusowi, czy JA tego pragnę? A plusy i cała reszta sama przyjdzie. Chrystus upada, dlatego że wielu z pośród nas zapomniało o Nim, a skupiło się na plusikach, nagrodach, wycieczkach, pochwałach rodziców i kolegów. Tyś mój Pan!

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja X

Pan Jezus obnażony z szat, czyli moment, kiedy zdejmuję szaty liturgiczne i wychodzę z kościoła

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Przy ołtarzu starasz się mieć złożone ręce nie rozmawiać, patrzeć na to co istotne na Eucharystii, jkby ktoś z boku popatrzył to „wzór do naśladowania”

A powiedz mi drogi ministrancie, ile razy zdarzyło Ci się, że dosłownie 5 minut po opuszczeniu kościoła, zapomniałeś kim jesteś? Wypowiadając nieodpowiednie słowa, obgadując innych, itp. Ministrantem masz być wszędzie! Nie tylko przy ołtarzu, ale także wszędzie tam, gdzie jesteś na co dzień: szkoła, dom, sklep, boisko itp. Dziękuję Ci Panie, że jestem ministrantem!

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja XI

Pan Jezus do krzyża przybity, czyli moja modlitwa

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Każdy gest, czy funkcja na Eucharystii jest ważna. Ale o wiele ważniejsze jest to, co możemy czynić nie za pomocą rąk. Mowa o modlitwie. Po to właśnie zostaliśmy powołani, jako ministranci, aby się modlić, być tym pierwszym okręgiem, który otacza ołtarz. A czym jest modlitwa? Ktoś powiedział: modlitwa jest jak szmer wiatru: nie widać go, ale każdy go czuje. Modlitwa to dialog z Panem. Tak prosto jak to robimy na spotkaniu „Panie: dziękuję, przepraszam, proszę, Panie umocnij, weź w opiekę, prowadź, kieruj, obdarz Swoją Miłością, aż po sam krzyż”. Chrystus, Zbawiciel świata!

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja XII

Pan Jezus umiera na krzyżu, czyli kim jestem pod krzyżem?

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Chrystus spojrział w górę i wzionął ducha. Kim jestem pod Jego krzyżem? Janem, który wiernie trwał przy Matce Maryi? Może Piotrem, który zląkł się i trzy razy się Go zaparł? A może też faryzeuszem, który w gestach i czynach widzialnych, wydaje się być święty, ale gdy tylko przyjdzie okazja to wrzeszczy z tłumem: „na krzyż”? Lub jeszcze samym Judaszem, zdrajcą, bądź Piłatem? Kim jestem?! Jestem ministrantem, wiernie trwającym przy ołtarzu, który jak św. Tarsycjusz nie boi się oddać życia za Jezusa. Panie proszę Cię uczynić mnie takim, Swoim sługą!

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja XIII

Pan Jezus zdjęty z krzyża, czyli pamiętaj, że po trudach zawsze przychodzi radość

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Drogi ministrancie pamiętaj o jednej bardzo ważnej rzeczy. Są momenty, kiedy masz wszystkiego dosyć i stoisz na krawędzi: iść do tego kościoła, czy nie? Przebrać się i służyć, a może zostać w łóżku pod pozorem choroby. Zawsze, gdy przezwyciężymy jakikolwiek trud, który kosztuje nas samozaparcie się siebie i poddanie woli Bożej, przychodzi moment radości, nowych sił, odpoczynku. Tylko silnych swych Rycerzy doświadcza Pan. Wytrwaj na swym krzyżu, a gdy męka się skończy, zostaniesz zdjęty w chwale i Pan Ci wynagrodzi po stokroć. Do boju!

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja XIV

Pan Jezus do grobu złożony, czyli cisza twojej zakrystii, kościoła

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Na pewno zdarzyło Ci się, że przyszedłeś do kościoła, jako pierwszy. Spotkałeś wtedy w środku ciszę. I na pewno w większej, czy mniejszej mierze uderzyło Cię to doświadczenie. I to właśnie z ciszy wyłania się odgłos dzwonka, który rozpoczyna Eucharystię, to cisza daje początek wesołemu *Alleluja*. To w

ciszy wielkanocnego poranka dokonał się największy cud, Chrystus Pan, nasz Wódz, Mistrz, Przyjaciel... powstał, zmartwychwstał! Zakochaj się w ciszy, polub ją, to w niej odnajdziesz Pana, odnajdziesz porządek serca, rozwiążesz każdy problem, umocnisz się. To wszystko zasługa Tego, który w niej przemawia – Jezusa Naszego Pana!

Któryś za nas cierpiał rany...

Zakończenie

Panie, to ja, ministrant, wierzę, że jestem Twoim sługą. To prawda; często nie domagam, zawalam, gadam na Mszy Świętej, dłuży mi się, nie chce mi się skupić i przygotować do Eucharystii. To prawda, że czasem poza kościołem zachowuję się całkowicie inaczej. Panie, Ty to wiesz. Dlatego przemień mnie, zmiażdż mój grzech. Pragnę Ciebie, przemień mnie w Siebie, bo wtedy będę prawdziwym Twym żołnierzem! Króluj nam Chryste! Nasz Wodzu! Amen.

Drogę krzyżową opracował Br. Sylwan OFM ja tylko dołożyłem parę myśli.